



## TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebiecz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, MPWiK, jakość wody w Lublinie, oczyszczalnia ścieków, ryby, zawody wędkarskie, Kalinowszczyzna, Hajdów

### Jakość wody po oczyszczeniu

Jakość wody po oczyszczeniu jest w tej chwili taka, że najwięcej ryb w Bystrzycy żyje za oczyszczalnią. I co roku, żeby udowodnić to mieszkańcom i wędkarzom, organizowaliśmy, nie wiem czy teraz też, ale chyba też pan Krzysiek Sałek, szef koła wędkarskiego organizował zawody, w których brało udział kilkadziesiąt osób. Jednak jakość wody jest taka, że ryby żyją, tlenu jest dużo, nawet tuż za oczyszczalnią. Ciekawa jest sprawa, że na Kalinie Niemcy stosowali chlor, jak do odkażania wody. Ja nie mam własnego zdania, czy na Hajdowie nie ma chlorowania wody po opuszczeniu. Bo z drugiej strony, jakby się dało dużą dawkę chloru, to mogłoby to mieć negatywny wpływ na zapach rzeki i na te ryby też. Natomiast spotkałem na Zachodzie w kilku przypadkach, że stosują metodę uv-kę na wyjściu z chlorowni. U nas takich wymogów przepisowych nie ma, ani nie ma potrzeby, zdaniem naukowców, żeby coś z tym robić. Natomiast ważne jest, że nasze ścieki, które wychodzą z oczyszczalni nie mają związków biogenych, nie mają azotu, nie mają fosforu. Dlaczego to jest ważne? Azot to jest rzecz bardzo groźna dla rzeki i dla morza, bo za dużo azotu w wodzie powoduje gwałtowny wzrost masy zielonej i zarastanie rzek, zarastanie Bałtyku. I dlatego jest obowiązek wynikający z przepisów ustalający określony poziom, ile ma wynosić, i dokładnie się tego przestrzega. To z jednej strony. No i przestrzega się zasady, że wszystkie parametry, zawiesina ogólna ChZT-y, BZT-y, to wszystko doprowadzone do takich [norm], jakich wymagają przepisy. I mamy na to pozwolenie wodno-prawne wydane przez Urząd Wojewódzki. Jak byśmy przekraczali te parametry, to się płaci opłaty dodatkowe albo kary. W naszym przypadku nie ma to miejsca. Nigdy w ciągu kilkadziesiąt lat nie płaciliśmy żadnych kar. Nasze ścieki są o tyle inne od tych zachodnich, że na zachodzie, w Danii, czy w Holandii, czy w Niemczech, to obierki z ziemniaków i inne takie produkty roślinne, to jest młyneczek, idzie do kanalizacji i ten skład ścieków jest inny. A u nas

nie ma młynków, u nas nie ma tych związków dodatkowych, organicznych, które dałyby więcej gazów, więcej możliwości produkcji energii elektrycznej. Ale i tak ten osad, który mamy, podgrzewamy, fermentujemy i produkuje się z tego osadu około połowy energii elektrycznej potrzebnej dla całego Hajdowa. Jeden i siedem dziesiątych megawata - taka moc jest zainstalowana na Hajdowie. Stało się to możliwe po uszczelnieniu i ociepleniu wydzielonych komór fermentacyjnych, w których fermentuje się ścieki. Czyli ciepło nie uciekało na zewnątrz, przez co mniej się grzało. No i dzięki temu zlikwidowaliśmy w ogóle podgrzewanie tych zbiorników osadów za pomocą węgla, nie pali się węglem już na Hajdowie, tylko inaczej się to wszystko robi, i produkujemy gazogeneratory jeden i siedem megawata, to już jest pół oczyszczalni, energia jest zapewniona dla połowy oczyszczalni. Druga połowa przewidywana jest do wyprodukowania w takiej farmie fotowoltaicznej, która aktualnie jest na tapecie i mam nadzieję, że będzie wykonana.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"